

Stefan Hruszka - napisane w XI. 1987

Zyjemy wśród ^{nas się} ~~ateistów~~, którzy pod różnymi płaszczykami
zaszczepiają w nas wiarę w nieistnienie Boga. Czasem
myślimy, że kraj, w którym żyjemy, to może nie jest już
nasza Ojczyzna. taki stał się obcy politycznie i kul-
turowo, nie taki, o jaki walczyli nasi ojcowie w dzia-
dowie. Żyjemy wśród ludzi, którym postawa służby jest ob-
ca, nieznana, którzy więcej dla siebie wymagają, niż
od siebie dają, chcą więcej mieć. Otacza nas lekcewa-
żenie obowiązków, nierzetelność - urzędników, rzemieśl-
ników, studentów, urzmiow robotników. Obniża się jakość wyrobów, usług,
jakość życia.

HARCERZ SŁUŻY BOGU, który jest światłem jego sumienia,
*stojąc w chwalebnej i dziękczynnej modlitwie,
stojąc w nakazanej przez Boga pomocy bli-
zinn. Podaje pomocną dłoń keridemu stworzeniu,
bo tak chce Bóg.*

Służy swą pracą i nauką POLSCE, swojej Ojczyźnie, pie-
lęgnuje jej tradycje, jej historyczną tożsamość,
I SUMIENNIE SPEŁNIA SWOJE OBOWIĄZKI ~~przychy~~ płynące
z przyjętych ideałów, z przyjętego stylu życia, prze-
de wszystkim obowiązki względem Boga i Ojczyzny na
każdym kroku swojej drogi życiowej.

X X X

Panuje dewaluacja słowa. Tonimy w powodzi pół-prawd,
ćwierć-prawd, różnych "prawd subiektywnych", niedo-
mówień, w powodzi zakłamania. Słowa ^{w nowomowie} nie znaczą tego,
co znaczyć powinny, są przeinaczone, obłudne. Jesteśmy
dwa - i wielolicowi, inaczej myślimy, inaczej mówimy.
Inni w szkole, inni wśród przyjaciół, inni w domu.

NA SŁOWIE HARCERZA POLEGAJ, JAK NA ZAWISZY. Musisz na
to zasłużyć. Mów zawsze prawdę, bądź zawsze w zgodzie
z własnym sumieniem. Nie kłam, nie kręć, bądź słowny,
solidny, punktualny, solidny, "spolegliwy". Twoje sło-
wa mają zasługiwać na zaufanie. Zawsze. Stracisz je,
gdy raz zawiedziesz.



archiwum

x x x

Wokoło nas dzieje się wiele rzeczy pozornych. Późorne jest zaspokojenie potrzeb bytowych i kulturalnych, pozorna jest sprawiedliwość. Często pozorna jest praca, zmudna, źle zorganizowana, nieskuteczna, ale interesowna. Zaginęła bezinteresowność, uczynność, zastąpiła ją obojętność, znieczulica. Kto dziś pamięta, że od pierwszych dni istnienia harcerstwa obowiązkiem każdego harcerza jest codzienny jeden dobry uczynek?

HARCERZ JEST POZYTECZNY I NIESIE POMOC BLIŹNIM, pracuje skutecznie, jest uczynny, bo to jest jedyna droga zostawienia po sobie tego świata lepszym, niż się go zastało.

x x x

Świat jest podzielony różnymi granicami. Dzielią go przekonania, wyznania, kolor skóry, tradycje, zadawnione urazy i waśnie narodowe. Zagłada narodu żydowskiego w czasie drugiej wojny światowej nie uchroniła resztek Żydów od pogromów w różnych krajach. Antysemityzm nie został wykorzeniony. Prawa człowieka, wynikające z istoty człowieczeństwa, a nie z państwowego nadania, nie są w świecie przedtrzegane. Nie wszyscy ludzie są równi wobec prawa - niektórzy są "równiejsi".

HARCERZ W KAZDYM WIDZI BLIŹNIEGO, każdemu człowiekowi służy pracą, pomocą, ujmuje się za każdym pokrzywdzonym, walczy o prawa każdego człowieka, A ZA BRATA UWAZA KAZDEGO HARCERZA, każdego skauta na całym świecie, każdego wiernego tym samym ideałom.

x x x

Otacza nas chamstwo, nietolerancja, przekonanie, że cel uświęca środki. Traktuje się życie jak walkę o zwycięstwo za każdą cenę.

HARCERZ POSTĘPUJE PO RYCERSKU, traktuje życie jak wielką grę, w której ważna jest nie tylko wygrana, ale ważne jest także to, jak się gra. Harcerz gra czysto, i wierzy, mimo negatywnych doświadczeń, że inni też czysto grają. Wierzy w sprawiedliwą przyszłość.



Środowisko w którym żyjemy, jest zagrożone. Źródłem tego zagrożenia jest nie tylko cywilizacja wielkoprzemysłowa, ale też nasza bezmyślność, lenistwo, nieświadomość skutków naszych działań. Tracimy bogactwa naturalne, tracimy piękno krajobrazu. Wielkomijska cywilizacja odsuwa nas od natury.

HARCERZ MIŁUJE PRZYRODĘ, nie niszczy jej, przeciwdziałając jej dewastacji I STARA SIĘ JĄ POZNAĆ, zgłębia jej tajemnice, u których początku jest Stwórca.

x x x

Czujemy się bezradni wobec bezkarności, chuligaństwa, nierówności wobec prawa, mnogości przepisów, często niemożliwych do stosowania. Powszechnie odczuwa się brak autorytetów, brak poszanowania tradycji, brak porywających wzorców osobowych.

HARCERZ JEST KARNY, karnością wewnętrzną wynikającą z wyboru drogi i celu i dającą poczucie wolności.

I POSŁUSZNY RODZICOM, wierny rodzinnej tradycji I WSZYSTKIM SWOIM PRZEŁOŻONYM, którzy prowadzą go do wspólnie obranego celu.

x x x

Apatia, smutek, zniechęcenie, obojętność, pesymizm - to postawy powszechne, przecież zrozumiałe w dzisiejszych czasach, ale jakże nietwórcze!

HARCERZ JEST ZAWSZE POGODNY, idzie między ludzi nie z wymuszonym uśmiechem, ale z otwartym spojrzeniem, płynącym z pogody ducha; jak w tej starej, wciąż aktualnej piosence: nasza pogoda, jasny wzrok, niechaj rozjaśnia ludziom mrok! *Harcen pamięć nad wyimi nerwanis.*

x x x

Marnotrawimy czas, materiały, pracę, pieniądze. Niegospodarność, "materiałochłonność", "energochłonność" rujną nas na długie lata. Pojęcie bezinteresownej pracy społecznej, pracy dla społeczeństwa, zatraciło swój sens pierwotny. Uspołecznienie zastąpiono "aktywnością" na pierwszomajowych pochodach i październikowych akademiach



archiwum

HARCERZ JEST OSZCZĘDNY, nie skąpy, a właśnie oszczędny, nie marnuje czasu, nie marnuje życia, jest gospodar-ny, pracuje skutecznie. I OFIARNY, bezinteresowny, uczynny, naprawdę uspołeczniony, *hojny w uczynności.*

x x x

Otacza nas mowa plugawa, brudne słowa, język pozbawio-ny piękna. Płynie on z bezmyślności, z braku kultury. Spożycie alkoholu przekroczyło dwukrotnie to, czym niemiecki okupant chciał nasz naród zdemoralizować. Mamy europejski rekord palenia papierosów. Narkomania jest już zjawiskiem społecznie dostrzegalnym, groźnym. wszechobecny seks sięgnął już do szkolnych podręczników

HARCERZ JEST CZYSTY W MYŚLI, MOWIE I UCZYNKU, nie klnie, najpierw myśli, potem mówi. Sprawy płci traktuje poważ-nie i odpowiedzialnie, zgodnie z Prawem Bożym. NIE PA-LI TYTONIU, NIE PIJE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH, nie ulega żadnym nałogom, pomaga innym w ich zwalczaniu.

S.K. - bez wstydy



archiwum

List od
Stefana
Mioduskiego

ds. MF

M.F.



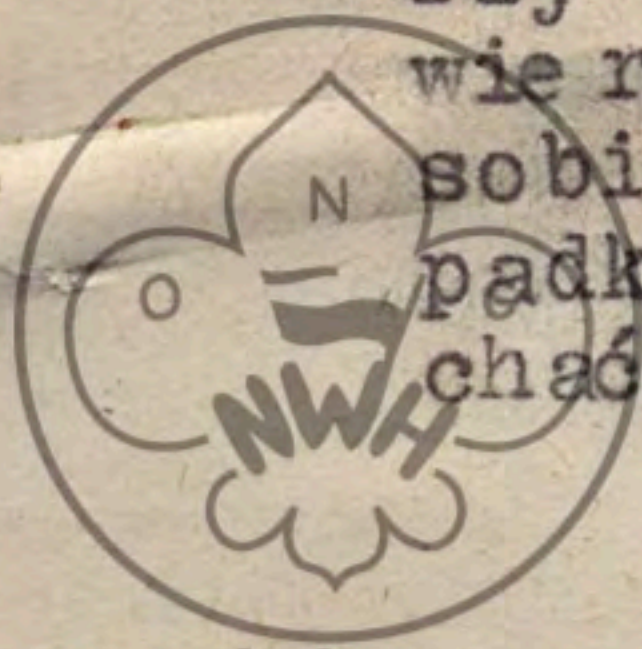
archiwum

KORZENIE NASZEJ KULTURY

Z traktatu Pawła Włodkowica (1415 r)

Nie wolno niewiernych przymuszać do przyjmowania wiary chrześcijańskiej zbrojnie lub opresją, gdyż ten sposób jest krzywdą dla bliźnich, a także i dlatego, że nie należy robić rzeczy złych w celu osiągnięcia rzeczy dobrych... Zaprawdę jest to nowa i niesłychana nauka - która wymaga wiary pod groźbą bata... Nikogo do wiary zmuszać nie należy, gdyż wiara nie może wynikać z przymusu, a wymuszone modlitwy nie są miłe Bogu... Kto działa inaczej, widocznie raczej swojej a nie Boskiej sprawie służy...

Rycerz, zwłaszcza katolicki, nie będący poddanym, winien być przekonany o słuszności wojny, w której bierze udział. W przeciwnym razie... narażałby się na wielkie niebezpieczeństwo... Poddani krzyżaków, którzy dwa razy do roku wraz z nimi odbywają wyprawy... przeciw niewiernym, choć wiedzą, że żyją one w spokoju i są bardzo łagodnego usposobienia, zapewne nie unikną grzechu śmiertelnego... w tym bowiem wypadku obowiązek posłuszeństwa przestaje istnieć, jako że bardziej służyć należy Bogu, niż człowiekowi...



archiwum

KORZENIE NASZEJ KULTURY A MOŻE LATOROŚLE ?

Braterstwo oznacza utożsamienie się z kimś drugim, nieoddzielanie jego losu od swojego, więcej * nawet - widzenie jego niebezpieczeństwa wyraźniej niż ~~swój~~ego, doznanie, że jego śmierć jest trudniejsza do przeżycia niż własna. odbieramy świat inaczej, jesteśmy winny sposób, i to z poczuciem oczywistości, które dziwnym czyni odmienny sposób przeżywania. jeśli jesteśmy głodni - głodem będącym jedną z postaci zagrożenia - to wyciągamy rękę po chleb, aby chleb dać j e m u . Swojego głodu boimy się "nie-równie mniej niż głodu drugiego człowieka. Na odgłos strzałów zasłaniamy j e g o - jego krew boli nas o wiele bardziej niż własna. W tym stosunku j a i t y działamy tak, jakbyśmy sądzili, że przetrwanie drugiego człowieka jest sprawą nierównie ważniejszą. Nie jest to jednak sąd, ale poryw, nie wynik dociekliwości, lecz oczywistość serca. Nie działamy tak dlatego, że o n jest wartością wyższą ; ową wartością jesteśmy właśnie m y - a bez takiego działania krąg braterstwa uległby pęknięciu. Każdy byłby już tylko sobą samym, a raczej czymś mniejszym od siebie. I to byłoby wyrokiem, któryby nas ścigał jak pamięć spełnienia, jakie nam zostało odjęte.



archiwum

Jan Strzelecki. Próby świadectwa
Czytelnik, Warszawa, 1971
przedruk bez wiedzy autora

KORZENIE NASZEJ KULTURY
A MO-ZE LATOROŚLE ?

Nihilizm moralny władzy, nie wiążącej sobie rąk niczym, co by mogło przeszkadzać stawianiu dowolnego celu i stosowaniu dowolnych, uzmanyh za skuteczne, środków - oto zjawisko, towarzyszące naszemu drugiemu dojrzeniu. Żyliśmy w polu działania tak pojętej władzy, nie chronieni niczym przed uderzeniami, które spodobało się jej wymierzyć. Jej cele i dokonania poszerzały znacznie nasze wyobrażenia o tym, co może stać się na tej ziemi, co może zmieścić się w kręgu rzeczywistych zdarzeń. W tym kręgu mieściło się administracyjne mordowanie milionów bezgronnych ludzi. W tym kręgu mieściło się skazanie całych narodów na los niewolników. W tym kręgu mieściło się budowanie koncernów śmierci wyposażonych w technikę obliczoną na dziesiątki tysięcy dziennego przerobu. Mieścił się w nim system tresury dozorców i katów obozu niewoli i śmierci, którym stał się kraj naszego dzieciństwa, wraz z krajami, innymi krajami, na długie pięciolecie. Sprawy dziejące się wokół nas przez te lata przekraczały wszelki zastany system przewidywań i interpretacji zdarzeń.

Jan Strzelecki. Próby świadectwa
Czytelnik. Warszawa. 1971 r.
przedruk bez wiedzy autora



archiwum

czytelnik
1971

KORZENIE NASZEJ KULTURY

Wiedz, że to przez tradycję wyróżniony jest majestat człowieka od zwierząt polnych, a ten, co od sumienia historii się oderwał, dziczeje na wyspie oddalonej i powoli w zwierzę zamienia się.

I ci, co nie podzielili boleści ani żalu, ani weszli kiedykolwiek w testamenta żywotów przeszłych, wyklinają się sami na pokolenia nowe, od zwacięskiej prawdy oddalone...

Tak, iż bywa, że na nowo proroków i na nowo apostołów posyłać im trzeba na noże ich, aby powrócili w dawny prąd...

Cyprian Kamil Norwid. Garstka piasku
(1858)



archiwum

KORZENIE NASZEJ KULTURY

Z aktu Unii Horodelskiej (1413)

Nie doznać nikomu łaski zbawienia, kogo nie wesprze miłość. Gdyż ona jedna nie działa marnie, lecz sama sobą świecąc, kładzie koniec niezgodzie, uśmierza swary, ukróca nienawiść, łagodzi waśność, używa wszystkim pokoju...

Miłość to tworzy prawa, włada państwami, urządza miasta, wiezie Stany Rzeczypospolitej ku najlepszemu końcowi, udoskonala wszelkie cnoty cnotliwych.....

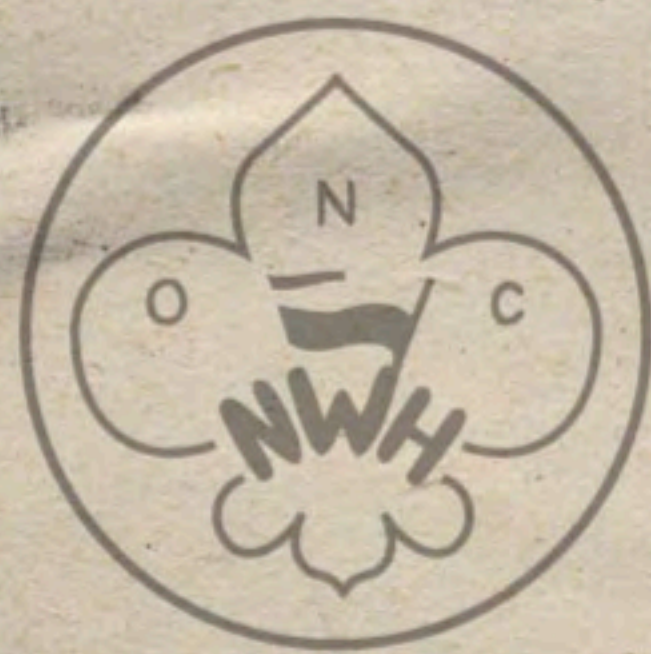


archiwum

KORZENIE NASZEJ KULTURY,
a może laterośle?

Myśląc Ojczyzna ...

Ojczyzna - kiedy myślę -
wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce,
jakby ukryta granica,
która ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarnąć
w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas :
z niej się wyłania ...
gdy myślę Ojczyzna -
by zamknąć ją w sobie jak skarb,
Pytam wciąż,
jak go pomnożyć,
jak poszerzyć tę przestrzeń,
którą wypełnia.



archiwum

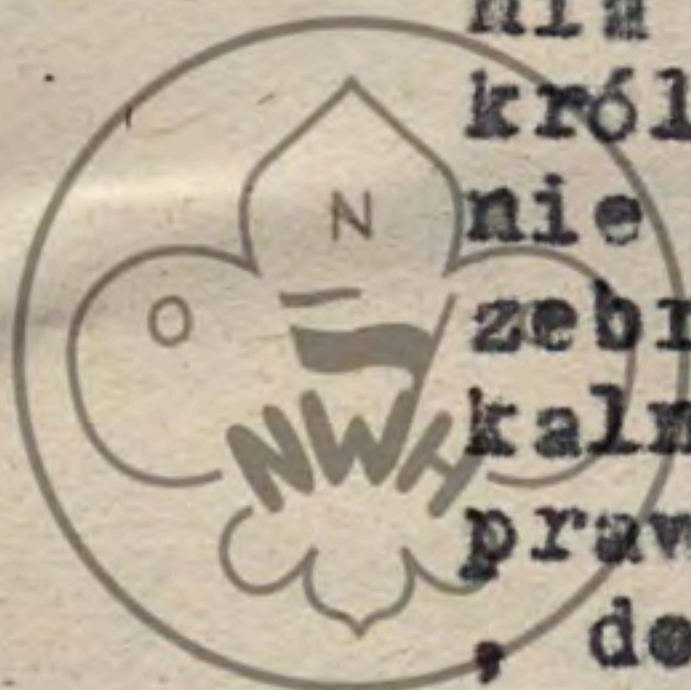
Karol Wojtyła

KORZENIE NASZEJ KULTURY

Bannicja

BANNICYJA, kara wygnania z ojczyzny, uważana w Polsce za największą. Każdy, kto się depuścił czynu pociągającego utratę czci, był bezczynnym (bez czci) t.j. infamisem i mógł być osądzonym na wygnanie z kraju. Prawo polskie rozróżniało kilka rodzajów tej kary: Bannicya wieczna połączona z infynią, w sprawach kryminalnych, zdrady kraju, obrazy majestatu, w zbrodniach i wielkich przestępstwach, powodowała pozbawienie wszelkich praw czyli śmierć cywilną. Każdy starosta grodowy, mający prawo miecza, mógł schwytać takiego bannitę i ukarać na gardle, a tylko połączone Stany mogły bannicyę wieczystą uchylić. Bannicya deczesna, czyli mniejsza, była karą w sprawach cywilnych, za nieposłuszeństwo wyrokiem sądowym, za gwałty, długi, naruszenie granic i t.d., była zawieszeniem w wykonywaniu praw obywatelskich, pociągała nie wygnanie, ale wywołanie lub karę więzy, zestawiając przestępcy termin 12-tygodniowy od ogłoszenia bannicyi, do poprawy, spełnienia woli prawa i postarania się o zdjęcie bannicyi. Zdjąć mocen był król lub każdy sąd wyższy ... Prawo orzekało, że gdyby bannita się nie depuścił egzekucyi do dóbr swoich, wtedy starosta grodowy winien zebrać szlachtę swego powiatu zbrojną i powagę prawa utrzymać. Wietykalność domowego ogniska, część dla spokoju rodziny, była tak wysoce prawem polskiem uświęconą, że nawet w takim razie, jeżeli szlachcie, do którego schronił się bannita, pojąć go w domu swoim nie pozwolił, to bannita pod tym dachem pojmany być nie mógł....

Zygmunt Glogier: Księga rzeczy polskich, Lwów, 1896



archiwum

KORZENIE NASZEJ KULTURY

...Zemsty, mówię, żądza

Gdy o ojczyzny losach rozporządza,

Ojczyzna z zemstą w związek wchodzi taki,

Ze, kiedy jednej stanie się, to drugiej

Może nie stanie już ...

Cyprian Kamil Norwid. Zwolon



KORZENIE NASZEJ KULTURY

Do innowierców

Kiedy by to mogło być, abyście wszyscy byli katolikami, dałbym za to połowę zdrowia mojego, z tym drugą połową żyjąc, cieszył się z tej świętej jedności. Ale jeśli kto będzie wam gwałt czynił, dam wszystko swe zdrowie przy was, abym na tę niewolę nie patrzył.

Jan Zamoyski, Kanclerz Wielki
Koronny (1542 - 1605)



archiwum

KORZENIE NASZEJ KULTURY

... Naród polski zawsze wierzył i dziś jeszcze wierzy w polityczną rzeczywistość wyższych idei moralnych. Żaden inny naród w Europie nie pogardzał tak bezmiernie w myślach swoich i poczynaniach politycznych materializmem wszelkiego dążenia do władzy, jak naród polski. Nawet w najpomyślniejszych okresach swych dziejów naród ten nie prowadził nigdy wojen zaborczych. Mimo wielkich pokus nie wiódł też wojen religijnych. Ostatnia z Jagiellonów wyrzekł do swego narodu te słowa: "Nie jestem królem waszych sumień" ... Cała literatura polska przeniknięta jest ideą, że życiem polityczne posiadawartość jedynie jako środek służący Królestwu Bożemu.

*Fryderyk Wilhelm Feerster. Politische Ethik und Pädagogik
filozof i pedagog niemiecki (1869 -) autor*



archiwum

KORZENIE NASZEJ KULTURY

Wczoraj - dziś - jutro

My Polacy,
Litwini Białorusini i Ukraińcy
jesteśmy narodami
jednej niegdyś Rzeczypospolitej,
tak samo własnej
dla Polaka jak i dla Litwina czy Rusina.
I dziś,
jeszcze bardziej niż dawniej,
żyć mamy w zgodzie, jedności i braterstwie,
szanując wzajemnie
swój język, religię, obyczaje i prawa.

Co naprawdę jest dobre
dla jednego z naszych narodów,
to naprawdę jest dobre i dla innych.
A co dla jednego jest naprawdę złe,
jest też naprawdę złe i dla innych.

wolni - z wolnymi, równi - z równymi,
razem się trzymając zawsze,
służyć mamy Królestwu Bożemu na Ziemi.

Dokumenty polskiej kultury chrześcijańskiej
Ks. Jan Zieja. Zasady życia chrześcijań-
skiego. Londyn 1960 r.
Przedruk bez wiedzy Autora



archiwum

KORZENIE NASZEJ KULTURY
A MOZE LATOROSLE ?

X X X

Za ugór ojczysty rozdarty,
Za fali wiślanej płacz krwawy,
Za Tatry skalane i Bałtyk,
Za wrzesień śmiertelny Warszawy;
Za grób, co w słabnącym jak ulga
Pokusą w męczeńskich dniach śwęcić -
- Zbaw, Panie, kobiety i dzieci
Z płonących peżarów Hamburga.
Za krzyż znieważony wkaplicach,
Za krzywdę cmentarnych popiołów -
Zachowaj we wraźnych stolicach
Strzeliste gotyckie kościoły.
O Panie, przez znak Trój na wieżach,
Przez drzewo Twój męki i chwaly,
Prosimy Cię szeptem pacierza,
Błagamy Cię burzą cboraku.
W godzinie tryumfu nad klęską,
Gdy w gniewie się Twain objawisz,
Daj siłę, daj radość zwycięską,
A wyrwij nam z duszy nienawiść.
W peżarze pierunów, co wala
W ostatnie bastiony i tany,
Daj sercem, niech z gruzów ocala
Twój święty na wieki Testament.

Leonia Jabłonkówna
1943



archiwum

KORZENIE NASZEJ KULTURY

O , dzięki Tobie, Ojczyźnie ludów, Boże,
Ze ziemię wolną dałeś nam i nagą;
Ani oprawna w nieprzebyte morze,
Ni przeciążone gór dzikich powagą,
Lecz jako piersi otworzoną boże...

Więc na arenie tej się nie estoi
Przeciwnik żaden, jeńko mąż bezpieczny,
I ten, co zasię nierad szuka zbroi

.....

Za prawo tedy do Polski obszaru
Dziękuję Tobie, któryś niezmierny,
Wszelki, jednak z obłoków wieszczu
Patrzący na świat, w prawdzie rozdzielony
Światłocieniami czaru i rozczaru -

.....

O , dzięki Tobie za państwo boleści,
I za męczeńskich koron rozmnożenie,
I za wylaną czarę szlachetności
Na lud, któremu kximie jest - cierpienie,
I za otwarcie bram nieskończoności!



archiwum

Cypryan Karol Nowak, Puszczyk, 1972

KORZENIE NASZEJ KULTURY

Prawo o rezbirkach

.... Kiedy mowa o marynarce i o stosunkach merskich dawnej Polski, nasuwa się mimowolnie jedna z kwestii prawodawczych w tej dziedzinie. Powszechne w Europie prawo, iż rzeczy rezbirków merskich, które woda na ląd wyrzuciła, stawały się prawną własnością tych, którzy je zabráną zasadę odrzucał. Kazimierz Jagiellończyk przyszedłszy do posiadania Pomorza zniósł niesprawiedliwe to prawo, a tak "jus naufragi" nie miało u nas miejsca. Statut Litewski pod karą wynagrodzenia w dwójnasób (sowito), zabrania zabierać rzeczy rezbirków... Naród nie chciał, aby z nieszczęścia bliźnich bogaceno się przez grabienie rzeczy z okrętów rezbitych. Ludzkie to i pełne miłości chrześcijańskiej zdanie obja- wili i obstawali przy niem: Zygmunt Stary, Zygmunt August i Stefan Batory. Jak znaczne i rozumne rzeczy wychodziły z kancelaryi królewskiej, niechposłuży za dowód list Batorego do miasta Lubeki w sprawie powyższej: "Jeżeli nie jest w mocy ludzkiej odwrócić rezbicia okrętów, to ciągnąć z nich zyski jest niegodnem. Jeżeli burza nieszczęśliwemu nie wszystkie zabrała, dlaczegóż mielibyśmy być okrutniejszym od wichrów i mórz? Ani my, ani nasz poprzednicy nie inaczej uważaliśmy rezbirków, jak za ludzi, którzy w nieszczęściu większe do naszej opieki mają prawo. Towary nieprzyjacielskich rezbirków powrócić, a ludzi jaznymi, ani szkodliwymi być mogli". Potępiono to nieludzkie prawo także na potem ważyć się nie ma, używać onego nieludzkiego prawa opanowania dóbr rezbitych na morzu; lecz jeżeliby kto pomoc jaką w tem niebezpieczeństwie będącym przyniósł, sprawiedliwą nagrodą za pracę swoją na się kententować.